

## Nie do końca magiczna magia

Cristina López Barrio, *Ogród wiecznej wiosny*, Wydawnictwo Otwarte, Kraków 2010, 344 s.

Czy bardziej cierpi ten, kto czeka zawsze,  
czy ten, kto nigdy nie czekał nikogo?

Pablo Neruda, *Księga pytań*, XLII

Książka *Ogród wiecznej wiosny* hiszpańskiej pisarki Cristiny López Barrio to wielopokoleniowa saga, opowiadająca tragiczne dzieje pięciu kolejnych członków rodziny Laguna. Według legendy, nad rodem tym ciąży klątwa – wszystkie jego przedstawicielki są skazane na nieszczęśliwą miłość i samotne macierzyństwo, a ich życie ma być od samego początku do końca naznaczone cierpieniem.

Każda z kobiet ukazanych w powieści reprezentuje zupełnie inny typ podejścia do klątwy. Złotooka Clara, aby zemścić się na niewiernym kochanku za porzucenie (a na sobie samej za naiwność), staje się kobietą lekkich obyczajów, cały swój czas i energię poświęcając tworzeniu najlepszego w okolicy domu schadzek. Kolejna z rodu Laguna, Manuela, wychowywana przez niepotrafiącą nawet porządnie się wystawić kucharkę, nie ma skąd czerpać pozytywnych wzorców. Wzrastająca bez krzty zainteresowania ze strony matki, w cieniu jej „interesu”, ucieka do Galicji, w kierunku swej największej miłości – oceanu. Wraca po pewnym czasie z córką, której nadaje znaczące imię Olvido (chcąc na zawsze

wymazać z pamięci moment, w którym dziecko zostało poczęte?), po śmierci Clary zaś staje się despotyczną matką, największą przyjemność znajdującą w uprzykrzaniu życia bezbronnej, dorastającej dziewczynce i bezlitosnym zarzynaniu – także bezbronnych – kogutów. Równocześnie przybiera pozę największej dewotki w miasteczku i przeznacza sporą część fortuny (jaką przez lata zbiła na swoim miłosnym interesie Clara Laguna) na różnego rodzaju zbożne cele, chcąc w ten sposób chociaż trochę zatrzeć piętno hańby, jakie odcisnęło na całej rodzinie niemoralne prowadzenie się matki. Jednak młodość, wspomagana dodatkowo przez działanie wciąż żywej klątwy, rządzi się swoimi prawami i nastoletnia Olvido wymyka się czujnym oczom matki, by wraz ze szkolnym kolegą, Estebánem, odkrywać sekrety pierwszej miłości. Wściekła Manuela przyczynia się do śmierci kochanka dziewczyny, co przelewa przysłówiową czarę goryczy. Olvido odgradza się od matki murem nie do przebycia, którego nie są w stanie zburzyć nawet narodziny jej córki Margarity i wnuka Santiago; wreszcie, w obawie o zdrowie i życie tego ostatniego, decyduje się pomóc znieawidzonej matce opuścić ziemski padół. Jej własne relacje z córką są zupełnie inne. Trzecia z kolei „przeklęta” Laguna, poświęcająca całe życie wychowaniu Margarity i pielęgnowaniu

wspomnienia jej ojca, jest dla dziewczyny najbliższą osobą na świecie (matka i siostra ojca, oskarżające Olvido o śmierć Estebána, nie chcą mieć z „bękartem” nic wspólnego). Ich idealne relacje burzy kłótnia o mężczyznę – ukochany Margarity, francuski malarz-wizjoner, na swą żonę wybiera starszą Lagunę, narzeczoną i matkę swojego dziecka odsuwając na boczny tor. W tym momencie zaczyna mścić się model „beztrosowego” wychowania stosowany przez Olvido. Oszałała z zazdrości Margarita, zagubiona w gęstwinie negatywnych, nieznanym sobie do tej pory uczuć, podczas jednej z kłótni wypada z okna i kończy życie z roztrzaskaną czaszką – w ten sam sposób, w jaki przed laty zginął jej ojciec Estebán. Malarz – kość niezgody – wraca do Francji, a Olvido zostaje sama ze zniedołężniałą matką i malutkim wnukiem – chłopcem, w którym wszyscy z uporem upatrują odkupiciela i wybawcy rodu. Po wielu latach okaże się, iż jego również nie ominęła rodzinna klątwa – związany z babcią w szczególny sposób, będzie cierpieł męki zazdrości, gdy na horyzoncie pojawi się konkurent o jej względy. Prerażona takim obrotem sprawy Olvido wykorzysta niewielki pożar rodzinnego domu i upozoruje własną śmierć, aby dać wnukowi szansę na nowe życie, z dala od przeszłości i nieszczęść. Z czasem Santiago zaangażuje się w skomplikowany związek z piękną pisarką, który dostarczy mu tyleż radości, co cierpień. Ostatecznie, po ponownym spotkaniu z babcią, wróci wraz z narzeczoną do rodzinnego miasteczka z zamiarem osiedlenia się w nim już na stałe. Olvido tymczasem, doczekawszy narodzin kolejnej „przeklętej” Laguny – swojej prawnuczki – po raz ostatni odbędzie rytualny spacer na cmentarz i z pokojem w sercu umrze u grobu ukochanego Estebána.

Książka utrzymana jest w konwencji realizmu magicznego, charakterystycznej dla twórczości iberoamerykańskiej; sama autorka zresztą przyznaje, iż jej mistrzem jest bez wątpienia kolumbijski noblista, Gabriel García Márquez. Nie można

przeoczyć ogromnego wpływu, jaki wywarł ów pisarz na powieść López Barrio – wystarczy wspomnieć chociażby sam motyw ciężącej nad rodziną klątwy czy zabiegi kompozycyjne. Porywające bajki i opowieści snute przez Santiago i Olvido (przez tego pierwszego nawet w celach zarobkowych) zbliżają ich postaci do bodaj najsłynniejszej Szeherazady Ameryki Łacińskiej, wykreowanej przez Chilijkę Isabel Allende – Evy Luny. Powieści Barrio, chociaż napisanej barwnym językiem i przyjemnym stylem, brakuje jednak południowoamerykańskiego rozmachu, dzięki, niewymuszonej zmysłowości i lekko niepokojącej tajemnicy. „Splaszczona” przez wpływy europejskie Hiszpania po prostu nie może stać się innym, oderwanym od rzeczywistości światem, w którym gwałtowne zderzenie prądów kultury indiańskiej i tej przywiezionej w początkach XVI wieku przez białego człowieka dało zaskakujący, nie do końca jasny efekt. López Barrio w swej powieści próbuje przenieść chociaż kawałek tajemniczego świata na grunt swojej ojczyzny, zapomina jednak, iż dobre chęci, umiejętności pisarskie i inspiracja arcydziełem nie są wystarczające do stworzenia naprawdę wartościowego tekstu.

Nie należy rzecz jasna całkowicie przekreślać *Ogrodu wiecznej wiosny* i zaledwie kilka miesięcy po premierze odsyłać do lamusa. Bez wątpienia jest to przyjemna, interesująca lektura na długie wieczory i miłe urozmaicenie wśród zalewających rynek i mnożących się jak grzyby po deszczu komercyjnych „czytadeł”.

Bardziej wybrednym czytelnikom zdecydowanie polecam jednak sięgnięcie po *Sto lat samotności* Gabriela Garcíi Márqueza lub dzieła innych znanych autorów południowoamerykańskich. Specyficznego klimatu, jaki potrafią stworzyć, używając zaledwie kilku prostych słów, nie jest w stanie powtórzyć nawet napisana z największym kunsztem literackim powieść europejska.

**Agnieszka Kufel**